

Agnieszka Chamera-Nowak

<https://orcid.org/0000-0001-6445-2143>

Uniwersytet Warszawski

Pożar „Domu Słowa Polskiego” podczas wizyty Leonida Breżniewa w Warszawie – przyczyny, przebieg, konteksty

Zarys treści: 11 maja 1973 r. był pierwszym dniem dwudniowej wizyty delegacji radzieckiej z Leonidem Breżniewem w Warszawie. Tego dnia w godzinach popołudniowych spłonęła największa w Polsce drukarnia – Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego” przy ul. Miedzianej. Straty były ogromne. Czy był to sabotaż, celowe podpalenie, czy wypadek, awaria? Artykuł ma na celu przybliżenie okoliczności i przebiegu tego wydarzenia przy wykorzystaniu metod: archiwalnej, bibliograficznej, analizy i krytyki piśmiennictwa oraz historyczno-opisowej. Wykorzystano m.in. źródła archiwalne IPN.

Abstract: 11 May 1973 was the first day of the visit to Warsaw of the Soviet delegation with Leonid Brezhnev. In the afternoon of the same day, the largest printing house in Poland called the House of the Polish Word, located on Miedziana Street, burned down. The losses were enormous. Was it sabotage, deliberate arson, an accident, or a mechanical failure? This article aims to describe the circumstances and course of this event using the following methods: archival, bibliographic, literary analysis and criticism, and historical-descriptive. Among the sources used were the archival materials preserved at the Polish Institute of National Remembrance.

Słowa kluczowe: Dom Słowa Polskiego, pożar, drukarnia, Leonid Breżniew

Keywords: House of the Polish Word, fire, printing house, Leonid Brezhnev

Piątek 11 maja 1973 r. był pierwszym dniem dwudniowej wizyty delegacji radzieckiej z Leonidem Breżniewem w Warszawie. Pierwszej po objęciu władzy przez Edwarda Gierka w grudniu 1970 r.¹ Poprzednia wizyta Breżniewa miała miejsce

¹ Gierek zabiegał o dobre relacje z Breżniewem, uważając kolaborację z nim za polską rację stanu (jego postawę uznano za przykład obrzydliwego serwilizmu). Zgodnie z polityką rozszerzania aktywności PRL w międzynarodowych stosunkach gospodarczych zalecano intensyfikację stosunków z ZSRR, w tym wspieranie radzieckiej działalności na arenie międzynarodowej. Gierek,

osiem lat wcześniej – w kwietniu 1965 r. za rządów Władysława Gomułki². Sekretarza generalnego KC KPZR przywitał Edward Gierek i jego ekipa na Okęciu o godz. 10.00, po czym obaj odkrytym samochodem pojechali do Wilanowa. Na trasie przejazdu udekorowanymi ulicami gościa tłumnie witali warszawiacy z transparentami. Były także zaplanowane postoje na wręczanie kwiatów przez dzieci i uściski z mieszkańcami³. Kilka godzin później w siedzibie KC odbyły się rozmowy na tematy spraw międzynarodowych⁴.

Komitet Centralny PZPR starannie przygotował się do tej wizyty. Przeprowadzono m.in. akcję wysyłania na adres radzieckiej ambasady w Warszawie listów i telegramów z pozdrowieniami dla Breżniewa od zakładów pracy, instytucji, stowarzyszeń i organizacji (np. rad narodowych różnych szczebli, teatrów, sądów, banków, szpitali, kół ZMS, rektorów szkół wyższych)⁵. Zachowało się 7456 takich dokumentów, a jak stwierdził Michał Sempołowicz, często identyczny tekst wskazuje, że były one wysłane w wyniku zaleconych odgórnie działań⁶. Partia takiej akcji już nie powtórzyła, zapewne nie spełniła ona oczekiwań, ponieważ wiele zakładów i instytucji nie wzięło w niej udziału.

Urządzanie fet na cześć przywódców radzieckich było typowe dla państw podporządkowanych ZSRR. Serwilistyczna postawa Gierka miała na celu, jak

według Andrzeja Skrzypka, namówił Breżniewa do wizyty w Warszawie w drodze do Bonn. Propaganda, starając się zagłuszyć pojawiające się obawy przed ewentualną zgodą Sowietów na zjednoczenie Niemiec, przedstawiała tę wizytę jako konsultacje dyplomacji radzieckiej w sprawie RFN. Zob. P. Gajdziński, *Gierek. Człowiek z węgla*, Poznań 2014, s. 247–289; J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 278; W. Jarząbek, *Polska Rzeczpospolita Ludowa wobec polityki wschodniej Niemiec w latach 1966–1976. Wymiar dwustronny i międzynarodowy*, Warszawa 2011; W. Jarząbek, *Dyplomacja polska w warunkach odprężenia (styczeń 1969 – lipiec 1975)*, w: *Historia dyplomacji polskiej. Połowa X–XX w.*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 662–663; A. Skrzypek, *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk–Warszawa 2008, s. 140, 147, 160; A. Skrzypek, *Dyplomacja sukcesu? Międzynarodowa aktywność Ekipy Edwarda Gierka w latach 1971–1975*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2007, nr 21, s. 180–182; S. Kisielewski, *Dzienniki*, Warszawa 2001, s. 767 (zapis z 15 V 1973 r.).

² Podczas wizyty, 8 kwietnia 1965 r. podpisano nowy układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy (poprzedni zawarty 21 kwietnia 1945 r. obowiązywał 20 lat), Dz. U. 1965, nr 20, poz. 130.

³ *Przyjacielska wizyta. Leonid Breżniew w Warszawie 11–12 maja 1973*, oprac. graf. J. Kępkiewicz, Warszawa 1973.

⁴ *Notatka o rozmowach I sekretarza KC PZPR tow. Edwarda Gierka z Sekretarzem Generalnym KC KPZR tow. Leonidem Breżniewem w dniach 11–12 maja 1973 r. (sporządzona 15 V 1973 r.)*, w: *Polskie dokumenty dyplomatyczne 1973*, red. P.M. Majewski, Warszawa 2006, s. 245–254.

⁵ M. Sempołowicz, *Przygotowania propagandowe do wizyty Leonida Breżniewa w Warszawie 11–12 maja 1973 roku w Warszawie w świetle telegramów ze zbiorów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historii Społeczno-Politycznej w Moskwie*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” t. 5, 2016, s. 249.

⁶ *Ibidem*, s. 252–257.

zauważył Sempołowicz po analizie programu wizyty oraz relacji prasowych, przede wszystkim wzmocnienie jego pozycji w partii i zmanifestowanie przyjaźni oraz oddania Polski ZSRR⁷.

Starania KC PZPR, aby zadowolić delegację radziecką omal nie zostały zniweczone. Mniej więcej w czasie, gdy Breżniew w siedzibie KC wręczał Gierkowi Order Lenina, przy ul. Miedzianej wybuchł ogromny pożar. W godzinach popołudniowych spłonęła część największej w Polsce drukarni – Zakładów Graficznych „Dom Słowa Polskiego”, drukującej większość gazet centralnych i stołecznych z „Trybuną Ludu” na czele oraz czasopisma i książki. Pożar był bardzo gwałtowny, a ogromny słup czarnego dymu był widoczny z daleka. Pojawiły się plotki, że pożar nie był przypadkowy, a jadącym wozom straży pożarnej zabroniono używać syren.

Drukarnia mieściła się na terenie o powierzchni 6,4 ha na pl. Kazimierza Wielkiego pomiędzy ulicami Towarową, Pańską, Miedzianą i Srebrną⁸. Budowa rozpoczęła się w 1948 r., a uroczystego otwarcia dokonał Bolesław Bierut (z zawodu drukarz) 22 lipca 1950 r.

Początkowo była to drukarnia prasowa. W późniejszych latach uruchomiono nowe wydziały – introligatornię, rotograwiurę i chemigrafię, dzięki czemu DSP działał jako drukarnia dziełowa⁹. Drukowano we wszystkich podstawowych technologiach poligraficznych tamtych lat wykonywanych drukiem wkłęsłym (rotograwiurowym), offsetowym (płaskim) i wypukłym (typograficznym) na papierach zwojowych i arkuszowych.

Z maszyn DSP schodziły oprócz „Trybuny Ludu” takie tytuły jak m.in. „Kurier Polski”, „Sztandar Młodych”, „Żołnierz Wolności”, a także większość tygodników i miesięczników (m.in. „Kontynenty”, „Młody Technik”, „Poznaj swój Kraj”, „Płomyzek”, „Świerszczyk”), podręczniki, wydawnictwa albumowe, encyklopedie, m.in. *Wielka encyklopedia powszechna PWN* oraz *Mała encyklopedia powszechna PWN* (pierwsza w Polsce encyklopedia wielobarwna¹⁰).

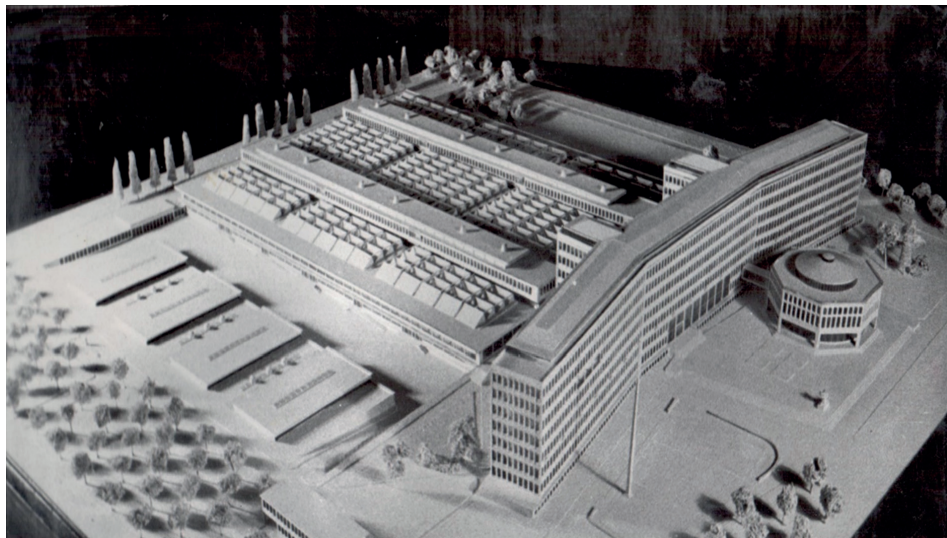
⁷ *Ibidem*, s. 259–260.

⁸ *Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 1950–2010*, oprac. W. Wisła, Warszawa 2017, s. 11–29; *Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 1950–1980*, oprac. W. Wisła, Warszawa 2017, http://www.lapek2.ayz.pl/wp-content/uploads/2018/12/MONOGRAFIA-DSP-1980-72-str._35-MB.pdf (dostęp: 24 VIII 2018); *Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 1950–1975*, oprac. W. Wisła, Warszawa 2017, http://www.lapek2.ayz.pl/wp-content/uploads/2018/12/MONOGRAFIA-DSP-1975-114-str._60-MB.pdf (dostęp: 24 VIII 2018).

⁹ Na początku lat siedemdziesiątych produkcja książek stanowiła 45% produkcji, 50% to gazety i czasopisma, a pozostałe 5% – akcydensy, W. Ferszt, *Nasze dziś*, w: *Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 1950–1975...*, s. 60.

¹⁰ *Mała encyklopedia powszechna PWN* była pierwszą po II wojnie światowej encyklopedią uniwersalną. Decyzję o jej wydaniu podjęto na początku 1956 r. Więcej na temat historii wydawanej w latach 1962–1970 staraniem PWN *Wielkiej encyklopedii powszechnej*: T.P. Rutkowski, *Adam Bromberg i „encyklopedyści”*. Kartka z dziejów inteligencji w PRL, Warszawa 2010.

W połowie lat siedemdziesiątych drukowano w DSP około 27 mln egzemplarzy książek, 510 mln egzemplarzy gazet i 195 mln egzemplarzy czasopism rocznie. W końcu 1975 r. zakłady zatrudniały 2,6 tys. pracowników¹¹.



1. Makieta Zakładów Graficznych „Dom Słowa Polskiego”. Źródło: Archiwum Włodzimierza Wisły.

Cały kompleks składał się z dwóch głównych, piętrowych hal i niższych hal ustawionych pomiędzy i po bokach¹². Całość połączono w jeden wielki budynek. Niższe hale miały dachy szedowe, a wyższe – płaskie z dodatkowym świetlikiem. Dwie piętrowe hale mieściły głównie biura redakcji i drukarni.

Budynek główny w stylu modernistycznym był w kształcie prostokąta o szerokości 123 m i długości 160 m, powierzchnia całkowita wynosiła 48 177 m², a kubatura 216 570 m³. Składał się z:

- niskiego parteru (część magazynowa i służby pomocnicze);
- wysokiego parteru, na którym znajdowały się główne hale produkcyjne o wysokości 6,5 m; w kolejności począwszy od wejścia od ul. Miedzianej – hala druku gazetowego, następnie wkłessedrukowego, offsetowego i ostatnia druku dziełowego typograficznego; na tym samym poziomie w halach o wysokości 3,5 m w części wschodniej umieszczono przygotowalnię gazetową, rotograwiurówą oraz dziełową, cała część zachodnia tej samej wysokości stanowiła intrologatornię;

¹¹ *Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 1950–2010...*, s. 73.

¹² Opis budynków DSP za: *ibidem*, s. 16–20.

- antresoli z szatniami i powierzchniami pomocniczymi;
- piętra pierwszego (przygotowalnie i część administracyjno-biurowa).

Pod halą główną na poziomie przyziemia w pomieszczeniach o wysokości 2,8 m mieściły się m.in. magazyny papieru, część introligatori (złamywarki – ze względu na hałas), ekspedycja wyrobów gotowych, magazyny techniczne, kuchnia zakładowa, kotłownia, służby utrzymania ruchu (m.in. elektryczne, mechaniczne, klimatyzacyjne, laboratoria, przetapialnia stopów drukarskich, ścinkownia).

Od strony ul. Miedzianej w dobudowanych dwupiętrowych pomieszczeniach na poziomie hal produkcyjnych znajdowała się sala kolumnowa na kilkadziesiąt osób, poniżej klub zakładowy, biblioteka, radiowęzeł, sklep przyzakładowy.

11 maja w sali konferencyjnej odbywało się szkolenie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich (SIMP) sekcji poligrafów. „Poczułem swąd i zadzwoniłem zapytać się, czy jest problem z wentylacją. Usłyszałem, że DSP się pali i trzeba się ewakuować. Wychodząc z sali konferencyjnej zobaczyłem strażaków i dyr. Feliksa Sikorę oraz duże zadymienie. Zaniepokojony o mój dział, ruszyłem ciągiem szatni nad halą główną i zobaczyłem ogień. Żar był ogromny, buchał ogień, wycofałem się. Wyszedłem z budynku, zobaczyłem, że dyr. Sikora i inni usuwają pachołki, aby wozy strażackie z wysięgnikami mogły podejść pod budynek”¹³. Gdy strażacy polali rozgrzany szedowy dach wodą, nastąpił wybuch i gęsty czarny dym zobaczyła cała Warszawa.

Ogień, jak ustalono w śledztwie, został zauważony przez pracowników ok. godz. 15.00 w hali maszyn gazetowych w rejonie zablokowanych maszyn rotacyjnych A-4 i A-5 (zob. rys. 1), drukujących sobotnie, zwiększone objętościowo, wydanie „Sztandaru Młodych”¹⁴.

Maszyna rotacyjna A-4 wypełniała swoim korpusem dwie kondygnacje hali gazetowej. Kondygnacje te przedzielone były betonowym podestem. W części dolnej znajdował się stojak obrotowy na trzy role papieru, zwany „gwiazdą”, skąd odwijający się papier biegł ku górze do urządzeń drukujących. Pożar powstał w dolnym poziomie hali produkcyjnej, ale ogień zauważono w górnej części maszyny A-4 (dolnego poziomu) między rolą papieru a stropem od strony zamontowania silników.

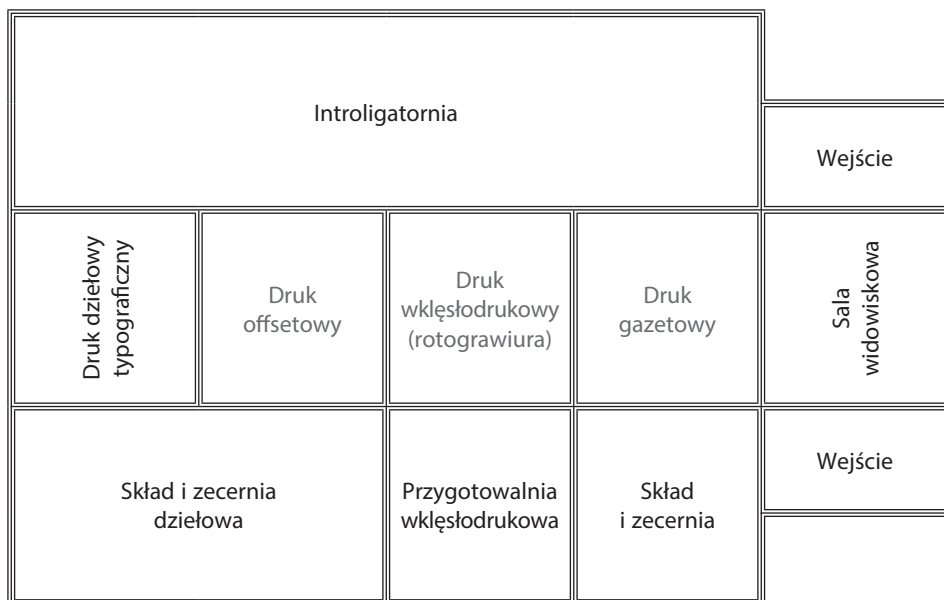
Zwykle wybuchające drobne pożary lokalizowała obsługa danej maszyny i szybko tłumiała przy pomocy gaśnic i szmat¹⁵. Tym razem miejsca wybuchu

¹³ Wywiad z Antonim Szczepańskim, poligrafem, wydawcą w PWN, naocznym świadkiem pożaru w DSP 11 maja 1973 r., przeprowadzony przez Autorkę 5 marca 2020 r.

¹⁴ AIPN BU, MSW [1944] 1954–1990, sygn. 1666/771, Kazimierz Kalita, Wiesław Krasowski, *Pożar Domu Słowa Polskiego*, Warszawa 1974, s. 3.

¹⁵ Niewielkie pożary nie były niczym nadzwyczajnym w tamtym czasie. Istniało ogromne zagrożenie pożarowe ze względu na proces technologiczny, który wymagał używania łatwopalnych substancji np. do czyszczenia maszyn, jak nafta i ksylene. Niestety w 1967 r. zlikwidowano posterunki straży pożarnej. Strażnicę zawodowej straży pożarnej otwarto ponownie w 1978 r. Poza

pożaru nie zlokalizowano od razu, co, jak się okazało, miało tragiczne skutki. Pożar był bardzo gwałtowny i załogdzie nie udało się stłumić ognia. Płomienie ogarnęły całą halę rotacji gazetowej i przeniosły się do hal maszyn rotograwiurów i offsetowych.



Rys. 1. Schemat hali maszyn przedstawiający rozmian pożaru. Oprac. własne na podstawie: *Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 1950–2010*, oprac. W. Wisła, Warszawa 2017, s. 17.

Pożar ugaszono ok. godz. 18.00, ale dogaszanie trwało całą noc. Obrażeń doznało 11 osób spośród pracowników zakładów i ekip ratowniczych (urazy i zatrucia tlenkiem węgla)¹⁶. Całkowitemu zniszczeniu uległa hala górnego poziomu maszyn typo-zwojowych, rotograwiurów rotacyjnych i arkuszowych oraz część hali maszyn offsetowych, a także częściowo hala poziomu dolnego. Pożar strawił także park maszynowy wszystkich maszyn typo-zwojowych, rolowych włkłodrukowych oraz arkuszowych włkłodrukowych, jak również maszyn stereotypowych. Spalił się też przygotowywany nakład bieżący prasy codziennej. „Wieczorem byłem jeszcze raz w DSP, żeby zobaczyć jak wygląda

tym na terenie DSP działała Ochotnicza Straż Pożarna powołana w 1970 r. AIPN BU, MSW [1944] 1954–1990, sygn. 0296/145, t. 1, Tezy dot. wrogiej działalności politycznej na terenie kraju oraz dyscypliny pracy w zakładach w maju br. 6 czerwca 1973 r., k. 56; *ibidem*, sygn. 1098/13, t. 819, Protokół kontroli realizacji przepisów przeciwpożarowych w Zakładach Graficznych „Dom Słowa Polskiego” Warszawa, ul. Miedziana 11, 11 III 1987, s. 107.

¹⁶ *Ibidem*, s. 3

sytuacja. Zalało magazyny papieru, introligatornię, warsztaty. W hali maszyn – powyginane stalowe tregry, smród okropny. Po wizji lokalnej było jasne, że nie da się drukować. Nie będzie «Trybuny», «Żołnierza» – a przecież Breżniew¹⁷.

Władze postanowiły natychmiast przenieść druk „Trybuny Ludu” do drukarni w Olsztynie – udało się to przy pomocy matryc stereotypowych przywiezionych z Warszawy¹⁸. „Do Łodzi matryce woził kierowca z MSW. Nawet samoloty latały. Którejś nocy był telefon z Olsztyna, że pilot wylądował z «Trybuną» na kartoflisku. Tak wyglądają pierwsze noce¹⁹».

Następnego dnia w warszawskich kioskach pojawiło się codzienne wydanie gazety, w którym nie było nawet wzmianki o pożarze DSP. Wkrótce, dzięki specjalnym łączom, uruchomiono teletransmisję kolumn prasowych do Łodzi i Wrocławia, co umożliwiło druk „Trybuny Ludu” w obu tych miastach oraz w Bydgoszczy. Produkcję organu KC PZPR wznowiono w DSP już po trzech miesiącach²⁰.

Druk pozostałych gazet przejęły inne warszawskie drukarnie prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”: „Życia Warszawy” przy ul. Marszałkowskiej, „Ekspresu Wieczornego” przy ul. Nowogrodzkiej, RSW Smolna przy ul. Smolnej oraz Wojskowe Zakłady Graficzne. Druk czasopism także przejęły inne drukarnie – WZGraf, Zakłady Wkłęśłodrukowe RSW przy ul. Okopowej i LSW w Alejach Jerozolimskich²¹.

Część gazet wychodziła potem w innych miastach, a niektóre zmieniły format, np. „Słowo Powszechne”. Większość została mocno odchudzona, nawet do 4 stron, np. popołudniówka „Kurier Polski”²². Wyjaśnienie dla czytelników opublikowano po dwóch dniach. Jako powód podano pożar drukarni i zniszczenie części maszyn rotacyjnych.

Zniszczona hala maszyn rotograwiurkowych w znacznym stopniu uszczupliła możliwości wykonywania produkcji książkowej i albumowej. Pożar miał olbrzymi wpływ na rynek prasy i książki.

Na miejscu pożaru, jak łatwo się domyślić, natychmiast pojawili się funkcjonariusze SB, a także milicji z oddziałami ZOMO²³. Prowadzono bardzo intensywne śledztwo. Pierwsze przesłuchania pracowników pracujących w dniu pożaru nie przyniosły wyjaśnienia przyczyny wybuchu ognia. Powołano grupy operacyjno-śledcze i prokuratorskie oraz zespół kierowniczy pod dowództwem komendanta stołecznego MO ds. służby bezpieczeństwa. Założono wstępnie kilka przyczyn

¹⁷ Wywiad z Antonim Szczepańskim.

¹⁸ *Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 1950–2010...*, s. 61.

¹⁹ Wywiad z Antonim Szczepańskim.

²⁰ W. Ferszt, *op. cit.*, s. 55.

²¹ *Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 1950–2010...*, s. 61.

²² *Ibidem*.

²³ AIPN BU, MSW [1944] 1945–1990, sygn. 1666/771, Kazimierz Kalita, Wiesław Krasowski, *Pożar Domu Słowa Polskiego*, Warszawa 1974, s. 6–13.

powstania pożaru: celowe podpalenie, zaproszenie ognia, samozapalenie spowodowane wadliwym działaniem silników rotacyjnych lub zwarcie w elektrycznej instalacji zasilającej.

Służby ustaliły przebieg zdarzenia. Kilka minut przed godz. 15.00 pracujące w sprzężeniu maszyny A-4 i A-5 zostały zatrzymane z powodu zerwania się jednego z pasków klinowych mechanizmu napędowego. Naprawą zajęło się dwóch pracowników, pozostali poszli do palarni. Stojący na podeście rozdzielającym obie kondygnacje hali konserwator maszyn w kilka minut po wznowieniu pracy dostrzegł płomień dochodzący do podestu z dolnej części urządzenia. Płomień przedostawał się bardzo szybko do górnej części kanałem roboczym. Ogień zauważyli także pracownicy obsługujący inne maszyny na dolnej kondygnacji. Ustalono, że pożar wybuchł na stanowisku zakładania rol papieru na „gwiazdę”.

Nie potwierdzono wersji, że zarodkiem ognia mogła być wadliwa praca silnika, który często iskrzył (wcześniejsze zatlenia były jednak szybko lokalizowane i gaszone przy pomocy gaśnicy). Biegli z Zakładu Kryminalistyki KG MO wykluczyli „techniczną” przyczynę pożaru²⁴.

Podczas śledztwa zbierano informacje o:

- osobach zatrudnionych w wydziale produkcji gazet;
- alibi osób nieobecnych w dniu 11 maja bez uzasadnionej przyczyny;
- alibi osób o przeszłości kryminalnej (ustalono, że 15 z nich karanych było za przestępstwa pospolite i dwie za niszczenie dekoracji 1-majowych);
- osobach o wrogich poglądach i postawach antyrządowych, m.in. ujawnionych w czasie wypadków grudniowych²⁵;
- powiązaniach między pracownikami, które mogły mieć wpływ na zeznania;
- konfliktach personalnych w DSP;
- osobach posiadających wiedzę na temat pożaru, a uchylających się od składania zeznań;
- osobach z zaburzeniami psychicznymi;
- osobach o skłonnościach piromańskich wśród pracowników poligrafii²⁶.

Początkowo podejrzenia śledczych wzbudził pomocnik maszynisty obsługujący „gwiazdę”, którego miejsca pobytu podczas pożaru nie można było precyzyjnie

²⁴ *Ibidem*, s. 17.

²⁵ W grudniu 1970 r. w wyniku podwyżki cen na artykuły pierwszej potrzeby wybuchły strajki w wielu miastach w Polsce. Do najtragiczniejszych zajęć doszło na Wybrzeżu. Wydarzenia te doprowadziły do odsunięcia Gomułki od władzy i wybrania 20 grudnia na pierwszego sekretarza PZPR Edwarda Gierka. Wydarzenia grudnia 1970 r. mają bogatą literaturę, odsyłam do jednych z ostatnich publikacji książkowych, J. Czerwiakowska, *Krwawy Grudzień '70 na Wybrzeżu*, Słupsk 2019; J. Eisler, *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2012; idem, P. Sasanka, *Grudzień '70 - pamiętamy*, Gdańsk 2007; H.M. Kula, *Dwa oblicza Grudnia'70. Oficjalne - rzeczywiste*, Gdańsk 2000.

²⁶ AIPN BU, MSW [1944] 1945-1990, sygn. 1666/771, Kazimierz Kalita, Wiesław Krasowski, *Pożar Domu Słowa Polskiego*, Warszawa 1974, s. 14-15.

ustalić ze względu na sprzeczne zeznania świadków. Ostatecznie służby wykluczyły jego winę.

W toku śledztwa stwierdzono, że istniała możliwość zaproszenia ognia przez wielu pracowników (prześwietlono, jak wspomniano, wszystkich bardzo dokładnie), gdyż w DSP nie przestrzegano przepisów przeciwpożarowych. Nagminnie palono papierosy w miejscach niedozwolonych, ponieważ wyjście na papierosa do palarni wiązało się z zatrzymaniem maszyn.

Służby wysunęły w związku z tym hipotezy, że podpalenia mógł dokonać sprawca z następujących motywów:

- „1) z wrogości do ustroju i władzy ludowej (sabotaż);
- 2) z chęci zaszkodzenia brygadzystom, mistrzom; kierownictwu wydziału lub ewentualnie dyrekcji DSP, a więc na tle nieporozumień i konfliktów pracowniczych;
- 3) na tle chuligańskim”²⁷.

Przesłuchania i działania operacyjne nie potwierdziły hipotezy o sabotażu. Podczas badania pozostałych motywów wytypowano kilka osób, wśród których szczególne zainteresowanie wzbudził wielokrotnie karany dyscyplinarnie Julian S., 21-letni pomocnik maszynisty z Wydziału Drukarni Gazetowej o wykształceniu podstawowym. Ustalono, że podczas pracy palił on papierosy w miejscach niedozwolonych, opuszczał dni pracy, blokował maszyny czujnikami po to, aby miały przestoje, a na zwracane przez przełożonych uwagi reagował agresywnie i wulgarnie (m.in. po wymierzeniu mu kary przez dyrektora ds. ekonomicznych wszedł z żelaznym prętem do jego gabinetu, żądając, aby ten anulował mu karę i groził pobiciem w razie odmowy). Okazało się, że podobnie zachowywał się w poprzednim miejscu pracy, tj. w drukarni „Expressu Wieczornego” w Warszawie²⁸.

Świadkowie potwierdzili, że Julian S. był widziany w dniu pożaru, chociaż miał przyjść na nocną zmianę. Miał załatwiać formalności związane z uzyskaniem pożyczki z kasy zapomogowo-pożyczkowej. Został aresztowany. Początkowo nie przyznawał się do winy, twierdząc, że cały dzień przebywał w domu w Pruszkowie razem z matką i narzeczoną, zajmując się sprawami związanymi z przyszłym ślubem. Przyznał się do nieumyślnego spowodowania pożaru przez rzucenie niedopałka papierosa w kierunku wspomnianych maszyn A-4 i A-5 dopiero po zeznaniach narzeczonej. Ta po początkowym potwierdzeniu jego wersji przyznała, że kwestiami ślubu zajmowali się dzień wcześniej. Zeznała także, że 11 maja Julian S. ok. godz. 15.00 wrócił do domu i powiedział, że spalił się jego zakład pracy. Część świadków podczas wizji lokalnej potwierdziła swój kontakt z podejrzanym także podczas pożaru, chociaż wcześniej tego faktu nie podawała. Na obalenie alibi Juliana S. oprócz zeznań narzeczonej wpłynęły zeznania

²⁷ *Ibidem*, s. 18.

²⁸ *Ibidem*, s. 19.

wspomnianego wcześniej dyrektora ds. ekonomicznych, który widział go w zecerni zaraz po wybuchu pożaru²⁹.

W akcie oskarżenia Julianowi S. zarzucono popełnienie przestępstwa umyślnego w zamiarze ewentualnym. Prokuratura uznała, że wiedział o zasadach przeciwpożarowych, a w szczególności o bezwzględny zakazie palenia papierosów w hali rotacyjnej i był już karany służbowo za naruszenie tego zakazu. Ponadto Julian S. miał krytycznego dnia widzieć, że w otoczeniu maszyn znajduje się duża ilość papierów, tzw. zrywów w związku ze zwiększonymi nakładami gazet (pracownicy sprzątający makulaturę byli wówczas kierowani do zajęć związanych bezpośrednio z produkcją). Ukarano także kierownictwo zakładu. Jeszcze w maju odwołano dyrektora ds. produkcji (oficjalnie przeszedł na emeryturę), kierowników i zastępców Wydziału Produkcji Gazetowej oraz kierownika maszyn typo-zwojowych. W styczniu 1974 r. powołano nowego dyrektora głównego. W ciągu roku nastąpiło wiele zmian kadrowych, m.in. na stanowiskach kierowników wydziałów produkcji dziełowej oraz introligatorskiej³⁰.

Biegli z Zakładu Kryminalistyki KG MO w opinii z 31 lipca 1973 r. (nr ZKE-2278/73) potwierdzili możliwość inicjacji ognia od niedopałka papierosa. Podkreślili przy tym, że gwałtowne zapalenie się papieru nastąpiło w wyniku tego, że papier, pyły ściernie z papieru, a nawet elementy konstrukcyjne maszyny były zaplamione naftą używaną do czyszczenia maszyn rotacyjnych³¹.

Zebrany w tym zakresie materiał dowodowy wskazał, że gwałtowne rozprzestrzenienie się ognia od drobnego źródła inicjującego było możliwe, ponieważ drukarnia była nieprzystosowana do bezpiecznej produkcji. W szczególności stwierdzono następujące nieprawidłowości:

- 1) Dach hali rotacyjnej sporządzony był z materiału łatwopalnego, przy czym został zbudowany na wysokości około 2 m ponad maszynami. Słup ognia z zapalanej taśmy papieru w maszynie spowodował szybkie zapalenie się stropu z płyt insulitowych (wyrabianych z włókna drzewnego), co w konsekwencji w zasadniczym stopniu udaremniło skuteczność akcji gaśniczej załogi.
- 2) Duże ilości odpadów papierowych walające się wokół maszyn (z jednej zmiany dwie tony, a zdarzało się, że nie usuwano papieru z dwóch zmian), zanieczyszczenie tychże maszyn farbą, olejem i pozostałościami nafty używanej do czyszczenia poszczególnych mechanizmów, nasycenie hali oparami nafty i ksyłenu.
- 3) Pył ścierny z papieru.

²⁹ *Ibidem*, s. 20–21.

³⁰ W. Ferszt, *op. cit.*, s. 57–59.

³¹ AIPN BU, MSW [1944] 1945–1990, sygn. 1666/771, Kazimierz Kalita, Wiesław Krasowski, *Pożar Domu Słowa Polskiego*, Warszawa 1974, s. 19–21.

- 4) Stan parku maszynowego (urządzenia w większości po okresie amortyzacyjnym).
- 5) Wysoki plan pracy.
- 6) Braki kadrowe.
- 7) Nieprzestrzeganie przepisów przeciwpożarowych (mistrzowie, maszyniści i robotnicy palili papierosy z reguły na stanowiskach pracy).
- 8) Rozluźnienie dyscypliny pracy (częste przypadki przychodzenia do pracy w stanie nietrzeźwości i picia alkoholu w czasie pracy, szczególnie w dniach wypłat i następnych).
- 9) Wadliwe instalacje elektryczne.
- 10) Brak zakładowej straży pożarnej.
- 11) Brak przeszkolenia załogi w zakresie przeciwpożarowym³².

Pożar został dostrzeżony w momencie, kiedy paliła się wstęga papieru ponad stojakiem z rolami papieru, po której ogień z dolnej części hali przeniósł się do górnych elementów maszyny. Dalej zajęły się płyty łatwopalne dachu i wreszcie – jakby wtórnie – ogień znów przeniósł się, poprzez spadające żagwie z części dachu, do parteru hali rotacyjnej, zapalając nieuprzątniętą makulaturę. Według dokumentacji technicznej konstrukcja w warunkach wysokiej temperatury winna wytrzymać 2 godziny, w czasie pożaru okazało się, że budynek zawalił się po niespełna 30 minutach.

Bez poważniejszych prac typu budowlanego uzyskanie bezpiecznych warunków produkcji nie było jednak w pełni możliwe. Zgłaszany władzom przez dyrekcję DSP wachlarz problemów pożarowych nie był uwzględniany w wystarczający sposób. Wchodziła tu w grę zarówno potrzeba utrzymania nieprzerwanej produkcji gazet, wysokość nakładów na zasadniczą przebudowę zakładów (szacowano ponad 1 mld zł), jak i plany dotyczące deglomeracji. Nadto – z uwagi na technologię – większe zaniepokojenie budziła drukarnia rotograwiurowa, gdzie używano w produkcji ksylenu, substancji wysoce łatwopalnej, parującej już w temperaturze 17°C.

Straty były ogromne. Autorzy broszury *Pożar Domu Słowa Polskiego* podali, że bezpośrednie straty materialne wyniosły łącznie 60 mln zł³³. Natomiast w raportach Departamentu III MSW podano, że straty sięgały ponad 150 mln zł. W maju 1973 r. w całym kraju odnotowano 89 wypadków nadzwyczajnych (pożary, katastrofy kolejowe, sabotaż), które przyniosły straty w wysokości ok. 58 mln zł, bez pożaru DSP. Ogólnie w pierwszym półroczu 1973 r. odnotowano 575 wypadków nadzwyczajnych – ok. 110 mln zł strat, w tym 127 pożarów – ok. 906 mln zł strat³⁴.

³² AIPN BU, MSW [1944] 1945–1990, sygn. 0296/145, t. 1, Pożar w Domu Słowa Polskiego w Warszawie, k. 90–91.

³³ AIPN BU, MSW [1944] 1945–1990, sygn. 1666/771, Kazimierz Kalita, Wiesław Krasowski, *Pożar Domu Słowa Polskiego*, Warszawa 1974, s. 3.

³⁴ AIPN BU, MSW [1944] 1945–1990, sygn. 0296/145, t. 1, Ogólne dane dot. wypadków nadzwyczajnych w 1972 r. i w I półroczu 1973 roku, 11 VII 1973, k. 68.

Pożar DSP wywołał falę spekulacji na temat jego przyczyn wśród pracowników warszawskich drukarni i redakcji. Wśród nich pojawiały się takie jak:

- były to „fajerwerki dla Breżniewa”, czyli celowa dywersja;
- wybuchła bomba w beli papieru sprowadzonego z Finlandii;
- zatarcie łożyska maszyny rotacyjnej;
- zaproszenie ognia przez osobę, która weszła do DSP – wystarczyło, że rzuciła gdziekolwiek niedopałek papierosa;
- grzejniki do suszenia wstęg w maszynach zwojowych;
- rozpuszczalnik farb do czyszczenia maszyn;
- zaproszenie ognia „po złości” – w tym czasie w DSP prowadzono akcję resocjalizacji trudnej młodzieży i jeden z takich „pomocników maszynisty” wszedł w konflikt z drukarzami;
- iskrzące silniki maszyny rotacyjnej³⁵.

„Szukano kogoś winnego i padło na jakiegoś pomocnika – ociężałego umyślowo. Był ponoć jakiś sąd, ale sprawie ukręcono łeb. Niby wiadomo co było przyczyną, ale dywersji nie można wykluczyć. Mogła to być osoba, które przysłała do którejś redakcji. Potem był jeszcze pożar Smyka i mostu Siekierkowskiego. Ludzie mówili: trzy razy fajerwerki dla Breżniewa”³⁶.

Czy pożar DSP był sabotażem, celowym podpaleniem, czy wypadkiem? Domyśły snuto jeszcze bardzo długo. Bezpieka uznała ostatecznie, że nie było sabotażu. Pamiętający pożar byli pracownicy nie są tego tacy pewni. Po trwającej wiele lat odbudowie 23 sierpnia 1986 r. w drukarni ponownie wybuchł pożar, który doszczętnie zniszczył wydział fotoskładu oraz częściowo przygotowalnię form offsetowych, magazyny, szatnię pracowniczą i pomieszczenia niektórych redakcji, a odbudowa kosztowała 1,454 mld zł³⁷. Przyczyną ognia była prawdopodobnie pozostawiona grzałka.

Z analizy dokumentów można wywnioskować, że wielki pożar w DSP był właściwie kwestią czasu. A to, że nikt nie zginął, można zaliczyć do kategorii „cudów”. Błędy popełniono już na etapie budowy zakładów. Przemysł poligraficzny został zniszczony podczas II wojny światowej w 85%, a to, co zostało z warszawskich drukarni nie zaspokajało potrzeb odradzającego się po wojnie ruchu wydawniczego. Jerzy Borejsza już w 1945 r. planował budowę nowej drukarni. W czerwcu 1946 r. na łamach „Skarpy Warszawskiej” wyjaśniał konieczność powstania nowych zakładów: „Nie mamy w kraju i nie mieliśmy przemysłu poligraficznego. Nie będziemy go tak szybko mieli. [...] Budynki drukarni w Polsce – i to prawie wszystkie – nie

³⁵ Wywiad z Antonim Szczepańskim.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ AIPN BU, MSW [1944] 1945–1990, sygn. 1098/13, t. 819, Rada Ministrów – projekt uchwały w sprawie usunięcia skutków awarii w Zakładach Graficznych „Dom Słowa Polskiego”, Uzasadnienie, 11 XII 1986, k. 8.

są przystosowane do obecnej logiki procesu produkcji. [...] Bez takiej budowy nie będzie możliwości realnej pracy w dziedzinie słowa drukowanego”³⁸.

Teren pod budowę rozpoczęto przygotowywać w 1947 r. Zakłady uruchomiono 22 lipca 1950 r. Prace posuwały się w szybkim tempie. Sytuacja gospodarcza i polityczna wpłynęła na takie a nie inne decyzje związane z wyborem materiałów użytych do konstrukcji i budowy drukarni. Organizacja pracy i system planowania typowe dla PRL powodowały, że park maszynowy był nadmiernie eksploatowany, nieremontowany według zalecanych harmonogramów. Na pokrytych smarem urządzeniach czyszczonych łatwopalnymi substancjami osiadał unoszący się papierowy pył. Naftą i ksylenem nasączone były kawałki szmat wrzucane do koszy przy maszynach. Wszędzie zalegał papier ze zrywów (papier z roli często rwał się podczas druku), który sam w sobie stanowił zagrożenie pożarowe. Noto-ryczne zastawiano ciągi komunikacyjne. No i palono papierosy przy stanowiskach pracy. A to przecież tylko część niebezpieczeństw³⁹. Jak wspomniano, dyrekcja DSP zdawała sobie sprawę z zagrożeń, ale wiadomo było, że potrzebne są zmiany konstrukcyjne, czyli kosztowna przebudowa zakładu. Na to do czasu pożaru nie było zgody władz. Dom Słowa Polskiego został odbudowany po pożarze z 1973 r., ale kolejny duży pożar w 1986 r. pokazał, że zagrożenia nie wyeliminowano. Póź-niejsze kontrole wykazały, że oprócz hali maszyn offsetowych oraz gazetowych zwojowych instalacja tryskaczowa w innych pomieszczeniach była nieczynna⁴⁰.

Fire at the ‘House of the Polish Word’ during Leonid Brezhnev’s Visit to Warsaw: Causes, Course, and Contexts (Summary)

In the afternoon of 11 May 1973, the first day of the two-day visit of the Soviet delegation with Leonid Brezhnev to Warsaw, the largest printing works in Poland, the Graphic Works – Polish Word House (Dom Słowa Polskiego), burned down. This was an extremely difficult situation for Edward Gierek’s team (Gierek took power in December 1970), who had prepared with great care for the visit of the General Secretary of the Central Committee of the Communist Party of the Soviet Union after an absence of eight years. A campaign was even prepared to send letters and telegrams of greetings to Brezhnev from workplaces, institutions, associations and organisations to the address of the Soviet embassy in Warsaw. The House of the Polish Word printed all the major central and capital city newspapers, with the *Trybuna Ludu* (Tribune of the People) being the organ of the Central Committee of the Polish United Workers’ Party, as well as nationwide magazines, albums, books and encyclopaedias. The fire was violent, and as a result, the roof collapsed, and three of the four printing

³⁸ J. Borejsza, *Dom Słowa Polskiego*, „Skarpa Warszawska” 1946, nr 21, s. 1.

³⁹ Drukarnie magazynowały i stosowały w procesach technologicznych wiele rodzajów rozpuszczalników, a także kwasy i trucizny. Magazynowano papier, ścinki, materiały introligatorskie, w tym płótna i kleje, makulaturę, czasopisma, książki itd.

⁴⁰ AIPN BU, MSW [1944] 1945–1990, sygn. 1098/13, t. 819, Protokół kontroli realizacji przepisów przeciwpożarowych w Zakładach Graficznych „Dom Słowa Polskiego”, ul. Miedziana 11, 11 III 1987, k. 108.

halls were wholly burnt down; the losses were enormous and amounted to 150 million zlotys. The fire and its consequences greatly impacted the press and book market. The production of books and albums decreased significantly. The authorities decided to immediately move the printing of the *Trybuna Ludu* to a printing house in Olsztyn. Other newspapers were printed in other Warsaw press printing houses. Some later came out in other cities, and some changed their format. The reconstruction took many years. The security services considered several hypotheses as to the cause of the fire, including sabotage. The investigation did not confirm it. Eventually, there was a conviction for manslaughter for causing the fire by throwing away a cigarette butt of a young assistant engine driver. The printing house's fire sparked speculation about its causes, including sabotage or a bomb explosion. In 1986, a fire broke out in the printing house again, completely destroying the phototypesetting department and partially destroying the offset forms preparation room, warehouses, staff changing rooms and the premises of some of the editors, with the reconstruction costing 1,454 million zlotys. After analysing the documents, it can be concluded that there were many causes of the fire, including the organisation of work and the planning system typical of communist Poland, production technology, and failure to comply with fire safety rules.

Bibliografia

- Czerwiakowska J., *Krwawy Grudzień '70 na Wybrzeżu*, Słupsk 2019
- Eisler J., *Grudzień 1970. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 2012
- Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014
- Eisler J., Sasanka P., *Grudzień '70 – pamiętamy*, Gdańsk 2007
- Ferszt W., *Nasze dziś*, w: *Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 1950–1975*, oprac. W. Wisła, Warszawa 2017, s. 49–61, http://www.lapek2.ayz.pl/wp-content/uploads/2018/12/MONOGRAFIA-DSP-1975-114-str._60-MB.pdf (dostęp: 24 VIII 2018)
- Gajdziński P., *Gierek. Człowiek z węgla*, Poznań 2014
- Jarząbek W., *Dyplomacja polska w warunkach odprężenia (styczeń 1969 – lipiec 1975)*, w: *Historia dyplomacji polskiej. Połowa X–XX w.*, t. 6: 1944/1945–1989, red. W. Materski, W. Michowicz, Warszawa 2010, s. 662–692
- Jarząbek W., *Polska Rzeczpospolita Ludowa wobec polityki wschodniej Niemiec w latach 1966–1976. Wymiar dwustronny i międzynarodowy*, Warszawa 2011
- Kisielewski S., *Dzienniki*, Warszawa 2001
- Kula H.M., *Dwa oblicza Grudnia '70. Oficjalne – rzeczywiste*, Gdańsk 2000
- Polskie dokumenty dyplomatyczne 1973*, red. P.M. Majewski, Warszawa 2006
- Przyjacielska wizyta. Leonid Breżniew w Warszawie 11–12 maja 1973*, oprac. graf. J. Kępkiewicz, Warszawa 1973
- Rutkowski T.P., *Adam Bromberg i „encyklopedyści”. Kartka z dziejów inteligencji w PRL*, Warszawa 2010
- Sempołowicz M., *Przygotowania propagandowe do wizyty Leonida Breżniewa w Warszawie 11–12 maja 1973 roku w Warszawie w świetle telegramów ze zbiorów Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historii Społeczno-Politycznej w Moskwie*, „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja” t. 5, 2016, s. 249–264
- Skrzypek A., *Dyplomacja sukcesu? Międzynarodowa aktywność Ekipy Edwarda Gierka w latach 1971–1975*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2007, nr 21, s. 163–205
- Skrzypek A., *Mechanizmy klientelizmu. Stosunki polsko-radzieckie 1965–1989*, Pułtusk–Warszawa 2008
- Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 1950–1975*, oprac. W. Wisła, Warszawa 2017, http://www.lapek2.ayz.pl/wp-content/uploads/2018/12/MONOGRAFIA-DSP-1975-114-str._60-MB.pdf (dostęp: 24 VIII 2018)

Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 1950–1980, oprac. W. Wisła, Warszawa 2017, http://www.lapek2.ayz.pl/wp-content/uploads/2018/12/MONOGRAFIA-DSP-1980-72-str._35-MB.pdf (dostęp: 24 VIII 2018)

Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego 1950–2010, oprac. W. Wisła, Warszawa 2017

Agnieszka Chamera-Nowak – dr hab., pracownik naukowo-dydaktyczny Katedry Książki i Historii Mediów Instytutu Dziennikarstwa, Informacji i Bibliologii Uniwersytetu Warszawskiego. Prowadzi badania naukowe na temat ruchu wydawniczo-księgarskiego w PRL. Autorka monografii *Książka a stalinizm. Centralny Urząd Wydawnictw, Przemysłu Graficznego i Księgarstwa i jego rola w kształtowaniu ruchu wydawniczo-księgarskiego w Polsce 1951–1956* (2019) i *Biblioteka, której nie ma... Andrzej Edward Koźmian i jego książki* (2015). Redaktor naczelna czasopisma naukowego „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi”.

Kontakt: achamera@uw.edu.pl